Rok XIV. Nr. 35 SOSNOWIEC, sobota 4 lutego 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Obrady sejmowej komisji budżetowej nad budżetem M. S. Wojskowych

WARSZAWA, 3. 2. Sejmowa komisja budżetowa obradowała dziś nad preliminarzem budżetowym Min. spr. wojskowych.

Obszerny referat, obrazujący całokształt gospodarki polskich sił zbrojnych wygłosił sprawozdawca poseł, płk. Pikusa.

Po omewieniu znaczenia, jakie ma siła zbrojn dla państwa polskiego i zrozumienia, jakie ma dla tej sprawy całe społeczeństwo polskie, referent przeszedł do scharakteryzowania preliminarza budżetowego wojska na rok 1939—40.

Preliminarz przyszłoroczny utrzymany jest na poziomie budżetu bieżącego i na ogół nie odbiega w swej wysokości od rozmiarów budżetów z lat kryzysowych, pomimo narastania z każdym rokiem potrzeb.

W konkluzji referent stwierdził, że wzrost tych wydatków powinien pociągnącza sobą automatycznie zwiększenie budżetu wojska, o co zresztą usilnie i stale zabiega Ministerstwo Spraw Wosjkowych.

Na samym końcu poseł Pikusa zwrócił się o przyjęcie budżetu min. spraw wojskowych w brzmieniu zaprojektowanym przez rząd, gorąco apelując do członków komisji, aby w zrozumieniu przełomowych czasów, jakie dziś przeżywamy, podjęli się aktywnego propagowania zdrowej, polskiej idei militarnej wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Następnie wygłosił przemówienie min. spr. wojsk. gen. Kasprzycki, wskazując na konieczność zachowania pewnej tajemnicy wojskowej która jednak w opracowaniu budżetu niczym nie komplikuje, ani nie tamuje zasady kontroli. Z kolei min. Kasprzycki po krótce omówił prace wojska, wartość polskiej siły zbrojnej, rozbudowę przemysłu wojennego itd.

W dyskusji poseł Sommerstein imieniem klubu żydowskiego złożył deklarację lojalności. Następnie przewodniczący komisji ministerialnej wicemarszałek Surzyński zdał sprawozdanie z wycieczki parlamentarzystów do COP.

Posiedzenie komisji skończyło się tak rychło (trwało 90 minut), że ukraiński uchylił się demonstracyjnie od udziału w obradach komisji budżetowej. Poseł Fedyński zjawiwszy się na sali obrad po zamknięciu posiedzenia nie zgłosił już żadnej deklaracji.

Odwrót wojsk republikańskich pod naporem armii gen. Franco

PERPIGNAN, 3. 2. Wojska republikańskie rozpoczęły ewakuację miast Leo de Urgel i Puigcerda celem uniknięcia okrążenia i wycofują się w kierunku m. Rippoll.

BARCELONA, 3. 2. Oficjalny komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco głosi, iż wojska te na froncie katalońskim posunęły się przeciętnie o dalsze 7 km. naprzdó, zajmując m. Berga, wyniosłości: Nuet, Peralt, Pepita w masywie górskim Vilaciu, oraz miejscowości Folgarolas, San Julian de Vilatoria, Seva i Paradell.

Na odcinku nadbrzeżnym zajęto miejscowości: Matorel de la Selva, Massaret de la Selva i Sils. Liczba jeńców stale wzrasta. Ponadto na froncie katalońskim wojska gen. Franco zajęły miejscowosci: San Lorenzomorunys, Olvan, Biure. Ogółem w ciągu dnia wczorajszego wojska gen. Franco wzięły do niewoli 3.280 jeńców. Jednocześnie trwa natarcie wojsk gen. Franco w prowincji Estramadura

Po zajęciu m. Berga wojska gen. Franco nadal nacierają w kierunku północnym i znajdują się w odległości 30 km. linii powietrznej od m Puicerda. Zajęcie tego miasta będzie oznaczało odcięcie 60-tysięcznej armii republikańskiej, znajdującej się obecnie pomiędzy granicami Andorry i Francji, a dzisiejszą linią frontu Podczas wczorajszych walk wojska republikanskie straciły wielu zabitych.

Potwierdza się wiadomość o zajęciu przez wojska gen. Franco m. Vich, gdzie zdobyto wiele materiału wojennego m. in. fabrykę lotniczą i 2 fabryki amunicji z przepełnionymi składami. W fabryce lotniczej znaleziono 18 niemal zupełnie wykończonych samolotów oraz 69 motorow lotniczych.

Samoloty gen. Franco bombardowały port w Walencji, strącając jeden samolot przeciwnika.

Kierownicy katowickiej firmy „Whole-Worth" skazani na 2 miliony zł. grzywien

KATOWICE, 3. 2. Dziś o g. 1.20 sąd grodzki w Katowicach ogłosił wyrok w głośnym procesie przeciwko kierownikom firmy „Whole Worth" w Katowicach.

Niemal wszyscy oskarżeni zasądzeni zostali na wysokie grzywny.

Izaak Zimber skazany został na karę 1.350.373 zł., Izzak Zimber znajduje się w Ameryce, jednak grzywna ściągnięta zostanie prawdopdobnie z firmy „Whole-Worth".

Drugi iskarżony, Lejb Posmantier, zasądzony został na grzywnę w kwocie 489.248 zł. Lejb Posmantier jest prokurentem firmy „Whole-Worth".

Trzeci oskarżony, Hersz Cymberknopf, zasądziny został na 94.538 zł.

Pozostali oskarżeni: Chaskiel Cymbernknopf, Josek Cymbernknopf i Eli Cymbernknopf zasądzeni zostali na 126.336 złotych.

W razie nieściągalności sąd zasądził Izaka Zimbera na 3 miesiące więzienia, zaś pozostałych na kary więzienia po miesiącu.

Poza tym nałożono opłaty sądowe w wysokości 102.000 zł na Izaka Zimbera, 38.000 zł. na Posmantiera, 9.000 zł. na Hersza Cymberknopfa i po 12.600 zł. na resztę oskarżonych.

Sąd orzekł, iż za uiszczenie grzywien i opłat sądowych odpowiedzialna jest firma „Whole-Wort".

Zamachy bombowe w Londynie przygotowali terroryści irlandzcy

LONDYN, 3. 2. Teroryści irlandzcy dali się wczoraj w Londynie poważnie we znaki. W samym śródmieściu, w najbliższej okolicy słynnego Picadilly wybuchły rano bomby na dwuch stacjach kolei podziemnej.

Minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare udzielił izbie gmin na ten temat następującego wyjaśnienia:

„Dziś o godz. 6 nad ranem wydarzyły się poważne eksplozje na stacjach kolei podziemnej w Londynie: Tottenham Court Road i Leicester Square. Niestety dwie osoby zostały przy tym poważnie zranione i szkody są znaczne. Obie eksplozje są niewątpliwie wywołane przez bomby zegarowe, które pozostawione zostały w przechowalniach bagażowych obu stacji na noc. Śledztwo jest prowadzone bardzo usilnie".

Jak się okazuje w obu przypadkach bomby ukryte były w walizkach pozostawionych na przechowanie.

Wybuch wywołał w Londynie bardzo wielkie wrażenie, tym bardziej, że dokonany był w samym sercu Londynu, gdzie koncentruje się największy ruch.

Zgodność polityki Rumunii i Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 3. 2. PAT. Na zakończenie rozmów między premierem Stojadinowiczem i ministrem spraw zagr. Rumunii Gafencu, wydany został następujący komunikat oficjalny:

„Wizyta, którą minister spr. zagr. Rumunii Gafencu złożył premierowi i min. spraw zagr. Stojadinowiczowi w Białogrodzie w dniach 1 i 2-gim lutego, celem nawiązania z nim bezpośredniego kontaktu, dała obu mężom stanu sposobność do zbadania wszystkich spraw interesujących Rumunię i Jugosławię.

Dokonana wymiana poglądów doprowadziła do skonstatowania zupełnej identyczności opinii i ogólnej woli Jugosławii i Rumunii kontynuowania i podtrzymywania ścisłych stosunków, istniejących między obu przyjacielskimi i sojuszniczymi krajami. Równocześnie zostało potwierdzone, że zarówno Jugosławia jak i Rumunia żywią zamiar wytworzenia lub podtrzymania ze wszystkimi krajami leżącymi w ich sąsiedztwie stosunków opartych na pokojowej i konstruktywnej współpracy".

Napad na premiera Belgii

Zajście w parlamencie—Aresztowania w związku z napadem na prem. Spaaka



SPAAK

BRUKSELA, 3. 2. Pat. Premier Spaak został w czwartek wieczorem napadnięty w pobliżu swego mieszkania przez demonstrantów i zraniony w czoło. Część demonstrantów udała się z dzielnicy gmachów rządowych do mieszkania premiera Spaaka, znajdującego się w podmiejskiej miejscowości Brukseli, St. Gilles, gdzie czekała na jego powrót z gmachu parlamentu.

W chwili, gdy premier Spaak na krótko przed godz. 22 przybył przed swe mieszkanie w towarzystwie szefa gabinetu, samochód jego został otoczony przez demonstrantów.

W chwili, gdy Spaak opuścił samochód i usiłował przecisnąć się przez tłum demonstrantów, nieznany sprawca uderzył go w twarz, raniąc go w czoło. Zawezwana policja utorowała premierowi drogę wśród tłumu i umożliwiła mu wejście do domu. Przy willi premiera wystawiono posterunki policyjne.

W związku z pobiciem premiera Spaaka zatrzymano kilka osób, m. in. b. kombatanta hr. de Lalaing, u którego w chwili napadu na premiera znaleziono w ręku kamień.

Ponadto zatrzymano jednego z demonstrantów, który parokrotnie uderzył premiera parasolem. Obaj zostali przesłuchani przez prokuratora królewskiego.

...żu domu samochód jego został otoczony przez demonstrantów, którzy rzucili się na premiera, zdarli mu kapelusz z głowy, oderzyli go kilkakrotnie pięściami w twarz. Rana nie jest ciężka.

Po napadzie przeprowadził premier w swym mieszkaniu rozmowę z przewodniczącymi obydwu antyflamandzkich związków kombatanckich, którzy żądali, aby Spaak złożył urząd premiera.

Premier Spaak odpowiedział jednak, iż nie zamierza poddać się do dymisji i za swoją działalność odpowiedzialny jest jedynie przed królem i parlamentem. Wkrótce potem przybył do mieszkania Spaaka królewski prokurator celem przeprowadzenia dochodzeń.

Kombatanci antyflamandzey

żądali ustąpienia Spaaka

BRUKSELA, 3. 2. W związku z napadem na prem. Spaaka donoszą: Spaak, który pracował wczoraj wieczorem w swym gabinecie ministrialnym, otrzymał w ciągu wieczoru telefoniczną wiadomość, że dom jego otoczony jest przez demonstrantów. Mimo to udał się samochodem do domu. W pobli...

Bójka w parlameneie

po przemówieniu Spaaka

PARYŻ, 3. 2. Z Brukseli informują, iż izba deputowanych była wczoraj widownią gwałtownych zajść. Z powodu zgłoszenia przez deputowanego Baillona (katolik) wniosku o rewizji ustawy amnestyjnej dla separatystów flamandzkich, atmosfera była podniecona.

Rewizja ta miała uniemożliwić nominację wybitnego działacza flamandzkiego, skazanego w swoim czasie na karę śmierci za zdradę stanu, dr. Martinsa, na członka królewskiej flamandzkiej akademii nauk.

Głosowanie nad wnioskiem tym zostało odroczone.

Z kolei izba przeszła do głosowania nad sprawą przystąpienia do obrad nad nagłym wnioskiem deputowanego socjalistycznego Truffota, zmierzającego do przekształcenia Belgii w państwo federacyjne na wzór Szwajcarii. W tej chwili doszło do gwałtownego starcia między premierem który w tej chwili wszedł na salę, a opozycją lewicową. Premier Spaak zaprotestował gorąco przeciwko stawianiu na porządku dziennym nieprzemyślanych wniosków, stawiających rząd w trudnej sytuacji, wszedł na trybunę i oświadczył:

„Codziennie wzywa się rząd do pracy, lecz stale rzuca mu się kłody pod nogi, aby się potknął. Mam tego dość"

Wstęp ten wywołał gwałtowną burzę na lewicy. Premier wyraźnie podrażniony krzyknął: „Dajcie mi święty spokój! Z jednej strony chcecie, aby rząd zajmował się poważnymi sprawami, a z drugiej strony przeszkadzacie mu. Albo izba będzie współpracować z rządem, albo sobie pójdę!"

Oświadczenie premiera wywołało prawdziwą burzę. Deputowany Truffot starał się bronić stanowiska, twierdząc, iż wniosek jego bynajmniej nie stanowi niespodzianki. Lewica tymczasem demonstrowała gwałtownie przeciwko premierowi, którego natomiast poparto na prawicy. Ponieważ zaczęło dochodzić do bójki między deputowanymi przewodniczący zawiesił posiedzenie.

Na froncie politycznym

PUŁK. SŁAWEK NIE PRZENOSIŁ SIĘ NA STAŁE

W związku z informacjami jakoby pułk Sławek z powodu trudności materialnych, zmuszony był przenieść się na stałe do swej osady w Racławicach, agencja Kabel dowiaduje się, iż przed kilku tygodniami b. marsz. Sławek wyjechał tylko na krótki okres do Racławic. Stale płk. Sławek mieszka jednak w Warszawie.

PLAN SEN. TOMASZKIEWICZA W BIURZE PLANOWANIA.

Na jednym z ostatnich posiedzeń komisyj sejmowych sen. Tomaszkiewicz wysunął myśl oparcia życia społeczno-politycznego na 8 typowych formach organizacyjnych

Obecnie - jak się dowiaduje agencja Kabel — zagadnienie to przepracowane będzie przez Biuro Planowania OZN.

Sen. Tomaszkiewicz złożyć miał w tej sprawie odpowiedni elaborat

BUND OGŁOSI DEKLARACJĘ POLITYCZNĄ

Jak się dowiaduje agencja Kabel, na zjeździe „Bundu" który odbędzie się w końcu b. m. zgłoszona ma być i uchwalona deklaracja w sprawach polityki wewnętrznej

W deklaracji ma być również ujęta sprawa stosunku Bundu do innych ugrupowań politycznych.

Na szpaltach pism

Odmienny charakter wyborów

„Dziennik Polski" określa charakter ostatnich kilkodniowych zajść we Lwowie:

„Ostatnie awantury na Uniwersytecie Jana Kazimierza połączone z blokadą uczelni mają wybitnie odmienny charakter, w porównaniu do tego rodzaju wybryków z miesięcy poprzednich.

Gdy poprzednie awantury miały podłoże antysemickie, to obecne mają charakter wybitnie polityczny i antyrządowy, a celem ich jest wywarcie presji na władze śledcze i administracyjne W ulotkach rozrzucanych po uczelniach oraz w przemówieniach mówców wiecowych nie mówi się już o żydach, natomiast krytykuje się min. Becka i polską politykę zagraniczną, rozsiewa się najfantystyczniejsze pogłoski i bzdury na temat sprawy ukraińskiej"

Nowością było poza tym ostatnio we Lwowie ustawienie megafonów w oknach eksterytorialnego gmachu i wygłaszanie do przechodniów agitacyjnych przemówień.

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

ADAM CZEKALSKI

56)

Książe kanclerz pienił się z wściekłości, wyrzucał swoim oficerom nieudolność, ale długo pozostawał bezradny i bezsilny. W końcu nie chciał już dłużej narażać się na tak jawny afront i postanowił dostać pułkownika w swoje ręce za każdą cenę. Jakoż dopadł go pewnego dnia na rozświcie i wyciąwszy w pień jego ludzi, samego pułkownika żywym pojmał.

— Witam, mości pułkowniku — powitał Wołodkiewicza książe kanclerz, kiedy związanego stawiono przed obliczem Czartoryskiego. — Jakże zdrowie waszmości, mon cherciu, jakże zdrowie!

— Jako to w. ks. mość widzisz.

— Nic ci nie dolega, mon cherciu?

— Ci co dolegali, dawno już spoczęli w ziemi na głębokość szabli.

— Doprawdy? A waść, mon cherciu, nawet tej pociechy mieć nie będziesz, abyś w ziemi spoczął.

— A czemuż to, mopanku?

— Boć powiesić cię każę.

— Jakim prawem?

— Tym samym, jakim i ty, mon cherciu, ścinałeś i paliłeś moich ludzi.

— Ja mam wyrok trybunału za sobą.

— A ja taki, mon cherciu, i bez wyroku powiesić cię każę Ot co!

I po tych słowach książe kanclerz dał rozkaz powieszenia pułkownika.

XVI.

GAŁĄZKA OLIWNA

Powieszony bez sądu i bez wyroku Wołodkiewicz zdał się być tą ostatnią kroplą goryczy i nienawiści, która przepełniła kielich zemsty ludzi księcia wojewody wileńskiego Panie Kochanku. Gniew, jaki z tego powodu powstał, ogarnął już nie tylko samych stronników radziwiłłowskich, ale prawie całą Litwę, jak długa i szeroka. Owa śmierć niesławna pułkownika stała się atutem pierwszorzędnej wagi zarówno w rękach jak i w ustach plenipotentów księcia Karola.

— Oto, czego spodziewać się możecie waćpanowie po swoim księciu kanclerzu! — grzmiano na sejmikach i zgromadzeniach. — Oto macie przykład, do jakich wzorów sięgnąłby ten satrapa, gdyby posiadał władzę!

— Oto czym się być okazał ów wódz Familii! Nie pomny na urodzenie, na zasługi i godności, jako rzezimieszek rozbijający po drogach, najznamienitszych obywateli na drzewach przydrożnych obwiesza!

Ciechanowieccy szaleli z gniewu i żądzy pomsty krwawej i nieubłaganej.

— Śmierć możnowładcy! — rzucili hasło.

— Na pohybel tyranowi! — odpowiedziała odezwem oburzona do głębi szlachta, błyskając tysiącami szabel w słońcu.

— Hajże na Wołoszyn!

— Wykurzyć tego jaźwca z jego jamy.

Co słabsi plenipotenci Czartoryskich, nie chcąc dłużej służyć tyranowi, przechodzili do frakcji radziwiłłowskiej, odgrażając się teraz Familii na równi z Ciechanowieckimi.

Powiadomiony o tragicznej a tak niesławnej śmierci swego wiernego pułkownika książe wojewoda Karol posłał zaraz do króla sążnistą skargę, w której żalił się, iż „książe kanclerz, gwoli zaspokojenia własnej ambicji i prywatnego interesu, oraz wbrew wyrokom trybunałów infamisa broniąc, ludzi jego (t. j. księcia wojewody) po drogach niecnie napada, bez sądu wiesza, majętności przyjaciół jego (księcia Karola) najeżdża i z dymem puszcza, co już jest jawnym dowodem wszczęcia wojny domowej dla umożliwienia carycy rosyjskiej wkroczenia z wojskami swoimi do kraju, przeciw czemu on (t. j. książe Panie Kochanku), o ileby sprawiedliwości u tronu nie znalazł, sam wojskiem swoim siebie i swoich przyjaciół bronić będzie zmuszony".

A starosta opeski, pomagając księciu panu i mszcząc śmierć przyjaciela, zebrał wojsko i ogromną hassę szlachecką, najechał już teraz majętności samego księcia kanclerza i ścinał, palił wszystko, co na drodze swej znalazł, kamienia na kamieniu nie zostawiając.

Cała Litwa do głębi była wzburzona „bezprawiem możnowładcy z Wołczyna" I znowu, jak wielokroć przedtem, ujrzała się teraz szlachta zagrożona w swoich przywilejach i w swoim prawie „neminem captivabimus", iż nikt więzionym być nie może, chyba ten tylko. kogo prawnie przekona się o jego winie, dlatego to fakt powieszenia pułkownika Wołodkiewicza wydał się szlachcie litewsko-białoruskiej naruszeniem fundamentów gmachu już nie tylko samych wolności szlacheckich, ale nawet fundamentów całej Rzeczypospolitej.

Grzmiały więc po całej Litwie wezwania do pomsty, do ukarania na gołwie „sprośnego tyrana", a tymczasem najeżdżano mu majętności i obracano całe okolice w perzynę.

d. c. n.

PO WIELKIEJ MOWIE
Kanclerza Hitlera

Wielka mowa kanclerza Hitlera wygłoszona w Reichstagu w piątą rocznicę objęcia przez niego rządów w Rzeszy postawiła na porządku dziennym polityki międzynarodowej sprawę kolonii. Z ostatniej mowy kanclerza wynika, że obecnie ta sprawa staje się centrum polityki niemieckiej, że po stworzeniu Wielkiej Rzeszy przez przyłączenie Austrii i Sudetów wysiłki Niemiec skoncentrują się na tym zagadnieniu.



Żądania kolonialne podkreślone w czasie mowy kilkakrotnie z wielką siłą, uzasadnia kanclerz przede wszystkim argumentami gospodarczymi. Wskazuje jednak jednocześnie na stronę moralną zagadnienia i mówi o sprawiedliwości międzynarodowej.

Wydaje się, że powodem wysunięcia przez Niemcy zagadnienia kolonialnego, są rzeczywiście znaczne trudności finansowo-gospodarcze, które dominiują obecnie w Rzeszy nad wszystkimi innymi sprawami. Rzesza występuje więc o nowy podział bogactw kolonialnych, o nową przestrzeń „konieczną dla życia 80 milionowego narodu niemieckiego" jako rynek zbytu i teren surowcowy. Niemcy podejmą o to nieubłaganą walkę i albo państwa nasycone zdecydują się oddać Niemcom kolonie, albo też będą one musiały wkroczyć w olbrzymią wojnę gospodarczą, przygotowującę się — o czym już Hitler nie mówił wyraźnie — do odebrania ich siłą. Kanclerz starał się udowodnić, że kolonie niemieckie kosztują mocarstwa zachodnie wiele więcej niż przynoszą dochodu, zmuszają je bowiem do gigantycznych zbrojeń. Jeśli będzie rozwiązanie zagadnienia kolonialne, będzie można pomyśleć o uregulowaniu handlu światowego i o ograniczeniu zbrojeń.

Druga sprawa, która z punktu widzenia międzynarodowego układu sił rzuca się w przemówieniu kanclerza Hitlera, to nasilniejsze z wszystkich dotychczasowych wystąpień, podkreślenie związku z Włochami i poparcie rewindykacji włoskich. Wprawdzie jest podobno różnica między tym, co mówił kanclerz, a ogłaszanym później urzędowo tekstem jego mowy. W jednym tekście było, że Niemcy staną w wypadku wojny przy Włochach, w drugim, że będzie to miało miejsce w wypadku wojny przeciw Włochom.

Zdaje się, że ta właśnie sprawa rewindykacji włoskich głównie komplikuje zagadnienie. Mocarstwa zachodnie pogodziły się już bowiem z myślą o zwrocie Niemcom ich dawnych kolonij i zwołanie w tej sprawie jakiejś międzynarodowej konferencji już w niedługim czasie jest rzeczą zupełnie możliwą. Inaczej jednak wobec nieustępliwego stanowiska Francji przed stawia się sprawa rewindykacji włoskich. Musiałoby to doprowadzić do zupełnie nowego podziału świata i do przewrotu w układzie sił światowych.

Mowa kanclerza Hitlera została mimo to przyjęta z ulgą na zachodzie Europy. Prasa francuska i angielska wyraża zadowolenie, że podkreślił on, iż wierzy w długotrwały pokój i że z powodu kolonii nie dojdzie do wojny.

W stosunku do Polski kanclerz pod kreślił zadowolenie z ostatniego pięcio lecia funkcjonowania paktu z 26 stycz nia 1934 r.

Wnioskiem generalnym, jaki należy wysunąć z mowy jest stwierdzenie, że terenem niepokojów i komplikacyj bedzie obecnie nie wschód europejski, czego oczekiwali niektórzy politycy za chodni, ale zachód Europy i stosunki między 4 mocarstwami zachodnimi.

Mak.

Wanda Lewicka
NA WOLNOŚCI ZA KAUCJĄ

Bohaterka głośnego procesu komuni stycznego w Lublinie, córka b. kuratora lubelskiego okręgu szkolnego Wanda Lewicka, została w tych dniach — na mocy decyzji Sądu Apelacyjnego, wypuszczo na z więzienia do czasu uprawomocnienia się wyroku. Kaucja w wysokości 2500 zł. została złożona jeszcze przed rozprawą w Sądzie Okręgowym.

Powodem zwolnienia Lewickiej przez sąd z więzienia jest zły stan jej zdrowia.

—+X+—

WŁOSI OBLICZAJĄ SWOJE MAJĄTKI W TUNISIE

Według źródeł statystycznych włoskich, wartość nieruchomości włoskich w Tunisie oceniana jest na 500 miln franków fr., wartość 27.000 ha winnic — na 600 miln. fr. oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych — na 500 miln. franków.

Czarny monokl i huzarski pióropusz
1939 rokiem przełomowym dla Rumunii

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

BUKARESZT, w lutym

Król Karol odbiera defiladę wojskową. Przywdział strój pułku ciężkich huzarów. Na głowie ma czako z olbrzymią, nie widywaną nigdzie indziej kitą. Jest w białym płaszczu orderu św. Michała. U boku jego znajdują się następca tronu Michał, grono ministrów, wyższych urzędników, generałów i attaches wojskowych. Okna domów są zamknięte i nie widać w nich nikogo. Ulice w pobliżu są puste i pilnie strzeżone. W pobliskich kawiarniach i restauracjach również nie ma nikogo. W ostatnich godzinach przed parada aresztowano kilka osób, posądzonych o przygotowania zamachu. Wykryto również małą fabryczkę bomb, która znajdowała się na peryferiach stolicy.

Obraz, podany wyżej charakteryzuje obecną sytuację polityczną Rumunii, która jest bardzo trudna ze względów zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych pozostających zresztą między sobą w jak najściślejszym związku.

Król Karol, król - dyktator zdobył nieograniczoną władzę w swoim kraju i usuwa ze swej drogi tych, którzy by mogli się mu w tym przeciwstawić. Walka to czy się na kilku frontach równocześnie. Najgroźniejszymi przeciwnikami byli do niedawna członkowie Żelaznej Gwardii pod przewództwem Julius Codreanu, wchodzący w skład organizacji o celach totalistycznych filoniemieckiej, się zaś jącej przed terrorem i najgwałtowniej szymi środkami.

Ale z drugiej strony dyktatura królewska wykluczyła z oficjalnego życia politycznego tak potężne do niedawna partie o nastawieniu parlamentarnym i demokratycznym.

Najsilniejsze z pośród nich były: partia liberalna o odcieniu konserwatywnym i partia chłopska demokratyczna i radykalna. Oba te stronnictwa, które dawniej walczyły ze sobą zawzięcie, reprezentowały zasadniczo orientację zachodnią, filofrancuską. Obecnie zostały usunięte z powierzchni życia politycznego na rzecz królewskiej rządowej mono

partii Frontu Narodowego, a zebrania, które urządza przywódca partii chłopskiej i były premier, dr. Juliusz Maniu, oznaczają właściwie przekroczenie ustawy.

W czasie podróży króla Karola na zachód Żelazna Gwardia rozwinęła żywą działalność. Nie ograniczyła się do agitacji, ale poczęła urządzać zamachy.

Po powrocie króla 14 uwięzionych przywódców Żelaznej Gwardii z Juliuszem Codreanu na czele zginęło według oficjalnej wersji od strzałów eskorty w czasie transportu z jednego więzienia do drugiego. Komunikat urzędowy twierdził, że aresztowani próbowali zbiec i w ten sposób tłumaczył krwawe zajście. Żelazna Gwardia, która wskutek tego zeszła w podziemia nie zaprzestała swojej zamachowej działalności, a formy represyj, zastosowane przez policję w stosunku do jej wodza, wzbudziły w zwyczaj.

Środki ostrożności, zarządzone w czasie ostatniej parady wojskowej są nastepstwem napiętej sytuacji i obawy przed zamachem.

Sytuacja zagraniczna Rumunii nie należy również do łatwych po wchłonięciu przez Niemcy Austrii, po usadowieniu się ich w Czecho - Słowacji i zdobyciu przemożnego wpływu na Węgry. Rewizja granicy czechosłowacko - węgierskiej, dokonana na korzyść Węgier, dzięki poparciu Niemiec i Włoch, stanowi precedens i równocześnie ostrzeżenie pod adresem Rumunii. Pretensje rewizjonistyczne Węgier mogą być każdej chwili rozgrzane presji niemieckiej na Rumunię. Problem ukraiński, wysuwany w pewnych momentach przez Berlin stanowi niebezpieczeństwo dla Bukowiny i Besarabii. Rumunia ma również spore granice z Bułgarią.

Sukcesy polityczne Niemiec na wschodzie, zmniejszenie się wpływów francuskich i angielskich na tym terenie, stanowi poważną trudność dla rumuńskiej polityki zagranicznej, usiłującej utrzymać równowagę między sympatiami dla zachodu, udzielającego finansowego poparcia i gwałtownym naporem niemieckim.

Rezultaty tego nacisku widzi się w przyznaniu mniejszości niemieckiej w Rumunii, liczącej 800 tys. ludzi, a zorganizowanej według modły hitlerowskiej pod komendą miejscowego Führera, b. oficera austriackiego, Fritza Fabritiusa, praw specjalnych, rozwalających na działalność organizacyjną i polityczną mimo, że wszystkie inne partie i organizacje, poza monopartią rządową, zostały zakazane.

Obok króla najwybitniejszą obecnie postacią jest minister spraw wewnętrznych, Armand Calinescu, ten który wprowadził w życie ostry kurs represyj w stosunku do Żelaznej Gwardii. Jest niskiego wzrostu energiczny, włosy ma ciemne, usta wiecznie się uśmiecha a w lewym oku nosi czarny monokl. Jest pilnie strzeżony przez policję. Zadanie rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych w obecnej chwili jest trudne i niebezpieczne. Trudną również jest pozycja ministra spraw zagranicznych, a ileszcze trudniejszą sytuacja króla - dyktatora, od którego rozkazów należą metody, stosowane w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

S. W.

W telegraficznym skrócie

MAJĄTKI NIEMCÓW CZESKICH WRÓCĄ DO RZESZY.

Z Berlina wyjechała do Pragi specjalna misja niemiecka która zajmie się oszacowaniem majątków Niemców czeskich, które zostały w swoim czasie skonfiskowane przez b. rząd czesko - słowacki. Misja przedłożyć ma również plan rewindykacji tych majątków.

NAPAD DWU UCZENIC NA PODRÓŻNYCH.

Wielką sensację wzbudził w Stanach Zjednoczonych napad dwuch 14-letnich uczennic, które sterroryzowały kilkunastu kolejarzy i podróżnych. Odwiedziwszy kilka barów w Long Island w towarzystwie niebezpiecznych gangsterów, z którymi utrzymywały bliskie stosunki, dziewczęta pod ich wpływem dokonały w stanie nietrzeźwym napadu na pewnego automobilistę, którego ograbiły, potem udały się na dworzec, gdzie zaczęły strzelać do kolejarzy i podróżnych, raniąc kilka osób. Wreszcie policja położyła kres tym niebywałym awanturom.

Sprawa ustawy o zwalczaniu gruźlicy

Poprawki do projektu rządowego

W związku z projektem rządowym o zwalczaniu gruźlicy, Polski Związek Przeciwgruźliczy zaproponował szereg poprawek, rozszerzających ramy projektu w brzmieniu rządowym.

W wypadku przyjęcia tych poprawek ustawa składałaby się z 21 artykułów, regulujących całkowicie zagadnienie zapobiegania i walki z gruźlicą.

Polski Związek Przeciwgruźliczy zaproponował m. in. nadanie charakteru użyteczności publicznej tym zakładom przeciwgruźliczym zapobiegawczym i leczniczym, które są należycie urządzone i prowadzone, a nie obliczone na zysk obowiązek prowadzenia przez znanych im środowisk gruźlicy i otaczanie ich swoją opieką, przede wszystkim zapobiegawczą, zapewnienie prawa korzystania z państwowej pomocy lekarskiej funkcjonariuszom państwowej służby cywilnej lub wojskowej, jak również emerytowanym funkcjonariuszom państwowym polskim chorym na gruźlicę, nabytą w czasie i wskutek pełnienia czynności służbowych pracownikom innych zakładów pracy przysługiwać będzie prawo leczenia na koszt właściwych instytucyj ubezpieczeń społecznych lub innego rodzaju organizacyj pomocy leczniczej

Zarówno projekt ustawy, jak i zgłoszone poprawki znajdują się obecnie na warsztacie komisji sejmowej. Termin przekania projektowanej ustawy pod obrady plenum nie jest jeszcze znany.

Pogrzeb śp. dr. A. Piwowara

Jak już podawaliśmy w Dąbrowie zmarł w 64-tym roku życia dr. Adam Piwowar, długoletni prof. szkoły górniczo-hutniczej, zasłużony działacz społeczny i nieposledniej miary uczony.

Ś. p. dr. Adam Piwowar był swego czasu prez. m. Dąbrowy, przewodniczącym rady miejskiej, ostatnio zaś radnym miejskim. W uznaniu zasług miasto nadało Mu godność honorowego obywatela i Jego imieniem nazwało jedną z ulic.

Zmarły należał do grona najwybitniejszych uczonych — geologów w Polsce i utrzymywał stale kontakt z Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie. Dzięki staraniom śp. dr. Piwowara powstało w Dąbrowie przy szkole górniczo-hutniczej jedyne w swoim rodzaju w Polsce muzeum geologiczne, którego Zmarły był kustoszem.

Dodać należy, że przed laty śp. dr. Piwowar brał udział w naukowej wyprawie do bieguna północnego, gdzie przeprowadził szereg poważnych prac naukowo-badawczych

Uczeni rosyjscy, uznając zasługi śp dr. Piwowara dla nauki, nazwali Jego imieniem jedno z osiedli na dalekiej północy.

Śp. prof. Piwowar brał poza tym bardzo żywy udział w życiu społecznym, będąc członkiem wielu organizacyj.

Pogrzeb śp. prof. A. Piwowara odbył się wczoraj przy bardzo licznym udziale przedstawicieli miejscowych władz, urzędów, świata naukowego, instytucji organizacyj oraz miejscowej ludności.

Kondukt żałobny prowadzili: ks. prof. Lisowski, ks. Jarosz i ks. Kowalski.

Na czele konduktu niesiono kilkanaście wieńców.

Tuż za trumną postępowała żona, córka i syn oraz najbliższa rodzina zmarłego.

Nad mogiłą wygłosili przemówienia prof. Lewicki — w imieniu rady miejskiej i zarządu miejskiego w Dąbrowie i prof. W. Rembacz w imieniu dyrekcji i rady pedagogicznej Szkoły Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie. Zwłoki śp. prof A. Piwowara spoczęły w grobie rodzinnym na cmentarzu w Dąbrowie.

Opłatek w związku b. ochotników

Armi i Polskiej w Sosnowcu

Koleżeństwo wojenne jest zawsze koleżeństwem najgłębszym. Przyjaźń na polach walk zrodzona jest przyjaźnią najtrwalszą i najszczerszą i największe wytrzymuje próby. A jeszcze głębszą i trwalszą jest tam, gdzie wspólnotę żołnierskiego życia rozpoczęła nie karta mobilizacyjna, jeno ten sam gorący odruch, to samo wyczucie, które do oddziałów armii polskiej w pamiętnych chwilach inwazji bolszewickiej — ze wszystkich stron Rzeczypospolitej ściągnęły zastępy młodzieży ochotniczej. Ta niezatarta długimi latami walki o byt wspólnota dawnego młodzieńczego porywu, wspólnota wspomnień wojennych, przeżyć na froncie, to koleżeństwo zadzierzgnięte w warunkach szczególnie trudnych stworzyły na całe życie potężną więź ideową.

Przykładem organizacj na tej potężnej więzi opierającej swoje istnienie jest Związek b. Ochotników Armii Polskiej w Sosnowcu, który wczoraj obchodził tradycyjną uroczystość opłatkową.

W uroczystości wzięli udział: starosta R. Walewski, ks. kanonik Fr. Raczyński oraz przedstawicieie miejscowych instytucyj i organizacyj.

Związek powstańców śląskich reprezentowali prezes L. Kalkowski i wicepr. A Mierzejewski, okręg Zw. podoficerow rezerwy kom. Dyner, Zw. b. Ochotników A. P. w Czeladzi prezes W. PrzewoznICzek wicepr. A. Sulczyński i kier. wyszk. p. St. Janicki, okręg śląski Zw. b. Ochotników A. P. p. Sulikowski. Legię Inwalidzką mec. Marx. koło harcerzy z czasów walk o Niepodległość mec Rajzman, Zw. b. Ochotników A. P. w Będzinie p. Osada

Ogółem do stołu biesiadnego zasiadło z górą 500 osób.

Przed przystąpieniem do uroczystości łamania się opłatkiem deklamowała 11-letnia Henia Żywicówna. Z uczuciem wypowiedziała ona wiersze: „Hymn i hasło ochotników wojennych' i „Trzy pokolenia'.

Tradycyjną tę uroczystość zagaił powitalnym przemówieniem prezes kpt. L. Piotrowski, poczym po dłuższym okolicznościowym przemówieniu ks. kan. Fr. Raczyńskiego odbyła się ceremonia łamania się opłatkiem i składania sobie życzeń

Piękne, nacechowane dużą serdecznością przemówienie wygłosił starosta R. Walewski. W przemówieniu swoim starosta Walewski między innymi życzył Zw. Ochotników dalszej owocnej pracy i aby o ile zajdzie potrzeba, ochotnicy sosnowieccy tworzyli tę pierwszą kompanię szturmową, dla dobra i Wielkości Mocarstwowej Rzeczypospolitej.

Dłuższe, okolicznościowe przemówienie wygłosił również prezes Zw. b. Ochotników A. P. w Sosnowcu kpt. Piotrowski oraz mec. Piątkowski.

Miłą atrakcją uroczystości była deklamacja pt. „Chorąży - ochotnik' pięknie i nastrojowo wypowiedziana przez członka zarządu Zw. b. Ochotników i harcerza z czasów walk o Niepodległość p. Mieczysława Kruszyńskiego.

Honory domu w czasie uroczystości pełniły: inż. Święcicka, dyr. M. Białowa mec. Piątkowska, p. K. Romanowa, p. J. Warkiewiczowa, p. F. Jadczykowa, p. Gołąb i p. Nieponiowa. Bez gospodarzy oczywiście nie obeszło by się. Funkcje te godnie sprawowali: p. M. Kruszyński inż. Święcicki, dyr. Biały, p. Wl. Czechowski, p. Rykaczewski.

Po uroczystości opłatkowej odbyła się zabawa taneczna do białego rana, na której panował miły i wesoły nastrój.

J. O.-SKI.

Zatarg na kop. „Dorota"

rozstrzygnie arbiter w końcu przyszłego tygodnia

W dniu wczorajszym przybył do Sosnowca radca Węgierow, który jako arbiter wyznaczony przez Ministerstwo Opieki Społecznej rozstrzygnie zatarg na kopalni Dorota.

Radca Węgierow odbył konferencje z przedstawicielami robotników i dyrekcją kopalni, zapoznając się z postulatami obydwu stron. W dniu dzisiejszym radca Węgierow uda się na kopalnię Dorotę, aby na miejscu zapoznać się z warunkami pracy.

Następnie arbiter wyjedzie do Warszawy, gdzie opracuje orzeczenie. Ze względu na bardzo obfity materiał, z którym arbiter musi się dokładnie zapoznać orzeczenie wydane zostanie w końcu przyszłego tygodnia.

Rozstrzygnięcie zatargu

W FABRYCE KRAUPEGO

W dniu wczorajszym, insp. Rosen jako arbiter wydał orzeczenie rozstrzygające zatarg zarobkowy w fabryce Kraupego w Sosnowcu. Robotnicy uzyskali od 3 do 8 proc. podwyżki zarobków, a ponadto ekwiwalent za węgiel.

Konferencja o zawarcie

UKŁADU ZBIOROWEGO W FABRYCE B-CI KLEIN.

W inspektoracie pracy odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego w fabryce b-ci Klein w Dąbrowie. Przedstawiciel dyrekcji fabryki przybył na konferencję bez pełnomocnictw, wobec tego pertraktacje odroczono na inny termin.

Drzazgi

KŁÓTNIA

Przed trzema dniami przytoczyliśmy na łamach naszego pisma fragment niezwykle ostrej i napastliwej broszury Joanne Wielopolskiej pt. „Pliszka w jaskini lwa'. Broszura ta jest atakiem na znaną poetkę Kazimierę Iłłakowiczównę za jej książkę o Marszałku Piłsudskim

Zbyt namiętna krytyka p. Wielopolskiej wywołała zrozumiałą reakcję w prasie. Wczorajszy „IKC' zamieścił aż dwa obszerne felietony poświęcone tej sprawie, w których autorzy (K. Pruszyński i dr. Tomanek) stają w obronie autorki, dopatrując się w wystąpieniu p. Wielopolskiej niezrozumiałej dla nikogo zazdrości, gdyż owa to starsza pani uważała, że w jej rękach znajduje się monopol na pisanie o Marszałku.

Sprawą tą zajął się także wczorajszy „Dziennik Bydgoski" zamieszczając obszerny felieton, który kończy się następującym zdaniem:

„Nie wiemy czy i jak Iłłakowiczówna zareaguje na ten atak. Wiemy jednak napewno, że cała sprawa jest nad wyraz gorsząca. Nie po raz pierwszy już chciałoby się zawołać pod adresem rozhisteryzowanych pań, pragnących sobie stworzyć monopol na kult dla Marszałka:

— Na Boga, ciszej nad tą trumną".

[illegible] nad wyraz przykra.

wim

Przy głośniku

KALENDARZYK AUDYCJI ZAKOPIAŃSKICH

Program audycji zakopiańskich z FISU-u pomyślany jest jako całość, która da nie tylko pełny obraz zawodów ale poinformuje jednocześnie radiosłuchaczy o wszystkich sprawach, związanych z łyżwiarstwem figurowym i narciarstwem

Przeciętnie Polskie Radio będzie nadawało trzy audycje dziennie. Umieszczone one będą w porze bardzo dogodnej do słuchania. O godz. 7.15 po Dzienniku Porannym podawany będzie codziennie program zawodów oraz wyniki dnia poprzedniego, a od czasu do czasu znajdzie się w programie reportaż z najciekawszego wydarzenia dnia wczorajszego.

Drugi stały odcinek - to pogadanki i transmisje z płyt nadawane około 19. Komunikat z wynikami zawodów znajdą słuchacze w ramach wiadomości sportowych o godz. 20.50 w dnie powszednie i o godz. 20.30 w dnie świąteczne. W miarę potrzeby wyniki te będą uzupełniane o godz. 23.03 w ostatnich wiadomościach Dziennika radiowego.

Poza tymi audycjami stałymi od czasu do czasu nadawane będą transmisje bezpośrednie w czasie trwania konkurencji, a więc około godz. 12.00. Program radiowy przewiduje siedem takich transmisyj: z uroczystości otwarcia F. I. S — dn. 11.II, z biegu zjazdowego — dn. 12.II, ze sztafety — dn. 13.II. z biegu na 18 klm — dn. 15.II, z konkursów skoków do kombinacji norweskiej — dn. 16.II, z wojskowego biegu patrolowego — dn. 17.II. oraz najdłuższą transmisję polską z konkursu otwartego skoków — dn. 19.II. Transmisja ta rozpocznie się o godz. 13.15 i trwać będzie jedną godzinę i 25 minut. Obejmie ona środkowy fragment z konkursu na Krokwi

Słuchaczy z całej Polski zainteresuje zapewne koloryt lokalny Zakopanego, na tle którego odbędą się mistrzostwa. W tym celu nadane zostaną trzy audycje, poświęcone życiu Zakopanego. Sprawozdawcy radiowi będą cały dzień wędrowali po zimowej stolicy Polski i chwytywali na płyty najcharakterystyczniejsze momenty z życia Zakopanego. Efektem tych całodziennych trudów będą 15-minutowe transmisje z płyt, nadane dn. 2, 10 i 20 lutego.

Krwawa strzelanina na Dańdówce
na tle sporu majątkowego

Dom nr. 51 przy ul. 11 listopada w Dańdówce był widownią krwawej Z namowy Kubkowej, zwolenniey ni mieszkaniec Dańdówki, Władysław Gajos. Gajos prowadził od 10-ciu lat spór majątkowy z Marią Kubkową, za mieszkałą w tym samym domu.

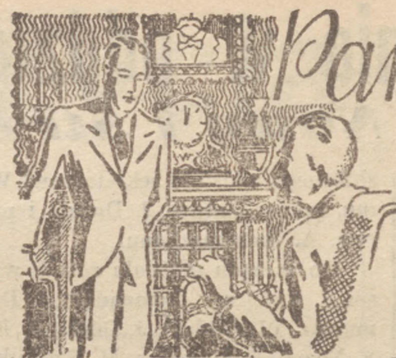
Spór ten był powodem licznych nie porozumień, które w rezultacie zakończyły się tragicznie.

Znamowy Kubkowej, zwolennicy jej — przeważnie sąsiedzi — z nieja kim Wincentym Zubem na czele, uzbro iwszy się w noże, usiłowali w stanie podpitym dokonać najścia na mieszka nie Gajosa. Gajos w obrcnie własnej począł strzelać z rewolweru. Skutki strzałów były okropne.

Zub padł trupem na miejscu, Kub kowa trafiona została w twarz, piersi i ramię, syn jej otrzymał postrzał w palce u prawej ręki, jeden zaś ze zbłą kanych pocisków ugodził znajdującą się na linii strzałów sąsiadkę Helenę Ce udową, ciężko ją raniąc w pach winę.

Dantejskie sceny, które rozegrały się wówczas na miejscu krwawego zaj ścia, wstrząsnęły do głębi mieszkańcami Dańdówki, to też proces, który od był się obecnie przeciwko Gajosowi w sądzie okręg. w Sosnowcu, wzbudził zrozumiałą sensację.

W wyniku dwudniowej rozprawy, sąd uznał, że Gajos działał w obrorie koniecznej i uniewinnił gc od zarzutu zabójstwa Zuba oraz postrzelenia Kub kowej i jej syna i skazał go jedynie za przypadkiwe zadanie ciężkiego uszkodzenia Cecudowej, wymierzają mu półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat



Akademia ku czci Dmowskiego
W SOSNOWCU

W dniu 5 bm. o godz. 16.30 w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu przy ul. Mościckiego odbędzie się uroczysta akademia ku czci sp. Romana Dmowskiego.

Program akademii jest następujący: zagajenie — inż. M. Lachowski i inż. L. Rudowski, F. Nowowicjski — „Hymn Rzeczypospolitej“ wykona Chór Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa“ w Sosnowcu pod batutą prof. J. Godeckiego, przemówienie — wygłosi mgr Franciszek Strzał ko; a) Hendel — „larghetto“, b) Fibich — „poem“ wykona na skrzypcach prof. Ed. Sieja, przy fortepianie prof. J. Godecki; deklamacja „Ostatn apel“ Konstantego Dobrzyńskiego wykona art. teatralny p. Dziekoński „Kantata“ ku czci zmarłych pisarzy Narodu Polskiego — wykona chór męski.

—+X+—

— KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU. Dziś dalszy ciąg ul. Dziewiczej od godz. 9 rano. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu.

SEKCJA CHÓRALNO - SCENICZNA LMK. ODDZ. A. DEJCHSEL W SOSNOWCU urządza w dniu 5 bm. o godz. 18.30 w sali swojej świetlicy przy ulicy Lipowej nr. 7 wieczór śpiewu i śmiechu.

— WALNE ZEBRANIE L. M. K. W dniu 6 bm. o godz. 18 w pierwszym termi nie, a o godz. 18.30 w drugim terminie w lokalu świetlicy straży pożarnej walcowni „Hrabia Renard w Sosnowcu odbędzie się zwyczajne walne roczne zebranie członków L. M. i K. oddziału walcowni „Hr. Renard“. Porządek obrad między innymi zapowiada: sprawozdania z prac zarządu i wybór nowych władz oddziału.

— ZABAWA TANECZNA. Opieka szkolna szkoły im. Juliusza Słowackiego urządza w dniu 4 bm. w sali Związku Metalowców przy ul. Mariackiej 1 w Sosnowcu zabawę taneczną, z której dochód przeznacza się na potrzeby materialne biednej dziatwy szkolnej Początek o go dzinie 8.30.

— ZABAWA LOPP. W SOSNOWCU. Dziś urządza obwód miejski LOPP w Sosnowcu w lokalu kawiarni „Udziałowej“ przy ul. 3 Maja miły nastrojowy dancing towarzyski, na który zaprasza wszystkich członków i sympatyków, pp. szefów służb opl., komendantów dzielnic i komendantów bloków

Zabawa rozpocznie się o godzinie 18 i trwać będzie do godz. 2 po północy, ewentualnie i dłużej na żądanie.

Bufet bardzo tani i zaopatrzony w najlepsze potrawy i wszystkie rodzaje napojów alkoholowych.

Wejście i złoty od osoby. Dochód przeznaczony całkowicie na szkolenie ludności cywilnej w opl

W dniach od 3 do 14 VI. br. odbędzie się w Sosnowcu
wystawa polskiego przemysłu, handlu i rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego

W dniu 31 stycznia br. w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie projektowanej Wystawy-Targów Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Izb Przemysłowo Handlowych w Katowicach i Sosnowcu Towarzystwa Propagandy Gospodarczej Wystaw (organizatora Targów Katowickich) i Komitetu Wystawowego Zagłębiowskiej Wystawy - Targów.

W wyniku obrad uzgodniono pogląd że projektowaną Wystawę-Targi z punktu widzenia gospodarczego należy uznać za imprezę celową. Zagłębie Dąbrowskie bowiem, obejmujące w myśl koncepcji organizatorów Wystawy powiaty: będziński i miasto Sosnowiec oraz częstochowski, olkuski i zawierciański, przedstawia okręg o dużym skupieniu nie tylko wielkiego i średniego przemysłu i handlu lecz i rzemiosła. Ta ostatnia kategoria wytwórczości i wymiany przejawia bardzo ciekawą z punktu widzenia ogólno-gospodarczego działalność, wobec czego właśnie w chwili szerokiego rozważania problemu drobnej wytwórczości w Polsce byłoby pożądane umożliwić zapoznanie się szerszym warstwom społeczeństwa z produktami tych drobnych warsztatów.

Zarówno ze względu na nieznaczną odległość siedzib tych drobnych warsztatów od Sosnowca, jak i ze względu na nader nisko skalkulowane ceny stoisk — projektowana Wystawa, jako impreza regionalna — będzie szczególnie sprzyjała wystawieniu produktów średnich i drobnych wytwórców.

Termin projektowanej Wystawy, przewidziany początkowo na okres 6 - 16 maja br., został przesunięty na okres od dnia 3 do 14 czerwca br., a to z uwagi na Targi Katowickie, które mają się odbyć między 20 maja a 4 czerwca br.

Organizatorzy bowiem Targów Katowickich wyrazili bowiem obawę, by Wystawa Sosnowiecka nie spowodowała znacznego spadku frekwencji wystawców i zwiedzających ze szkodą dla ich imprezy

Zbieg terminów wymienionych imprez wystawowych nie powinien się odbić ujemnie na organizacji obu wymienionych imprez, które zarówno ze względu na wystawców, jak i odwiedzających wystawy będą obejmowały sfery w przeważającej części różne.

Z uwagi na to, że nazwy „Targi“ używają ostatnio imprezy stałe i to o większym zasięgu, postanowiono pozostawić imprezie sosnowieckiej tylko nazwy — „Wystawa“, skreślając słowo „Targi“.

Powyższe stanowisko najbardziej zainteresowanych Izb Przemysłowo - Handlowych, tj. Katowickiej i Sosnowieckiej, zostało zakomunikowane Związkowi Izb Przemysłowo - Handlowych, który w tej kwestii był zapytywany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Wiadomości bieżące

Sobota 4 LUTY	Dziś: Ansgarego Jutro: Agaty Wschód słońca: 7,20 Zachód słońca 16, 7

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul Nowopogońska 25
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18

——oOOo——

Teatr miejski w Sosnowcu
SALA KPW. UL. KILIŃSKIEGO 3.

Dziś z powodu generalnej próby teatr nieczynny.

W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 16.30 premiera komedii w 4-ch aktach Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra“ odznaczona na konkursie pierwszą nagrodą. Głośna ta komedia, pełna pogody, humoru i prawdy życiowej pozyskała rozgłos na wszystkich scenach. Udział biorą pp. Butkiewiczowa, Granowska, Bulanka, Bielecki, Bielicz, Dziekoński, Erwan. Obidowicz. Reżyseria: Jan Bielicz. Oprawa dekoracyjna: Feliks Krassowski Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis“.

Wieczorem o godz. 20.30 powtórzenie premiery komedii w 4-ch aktach W. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra“. Bilety wcześniej sprzedaje „Orbis“ ul. Pierackiego 1 róg Małachowskiego, tel. 62318.

WIELKI PROCES KOLEJOWY
zbliża się ku końcowi

Wielki proces kolejowy, toczący się w sądzie okręg. w Sosnowcu przeciwko kilkunastu funkcjonariuszom kolejowym z byłym naczelnikiem oddziału drogowego, inż. Hermanem na czele o milionowe nadużycia na odcinku drogowym PKP. w Ząbkowicach, znalazł się w końcowej fazie.

Trwający z górą trzy miesiące przewód sądowy został zamknięty i sąd udzielił głosu stronom.

Wczoraj rozpoczął swą mowę oskarżycielską p. prok. Chutkiewicz, który ze względu na obfity materiał dowodowy w szczególności w stosunku do niektórych oskarżonych, przemawiać będzie jeszcze w dniu dzisiejszym.

Wywody obrony trwać będą kilka dni.

Oskarżonych bronią adw. Jodzewicz i Skoczyński z Warszawy oraz miejscowi adwokaci pp.: Koenig, Krzemuski, Sokólski, . Heftman (j) i in.

Wyrok spodziewany jest w połowie bm.

Walne zebrania w oddziałach strzeleckich

Będzin Nowy i Strzemieszyce

Pod przewodnictwem posła Z. Nowary, wiceprezesa S. Abratańskiego i kierowniczki p. k. E. Pierzchałowej oddziały obradowały nad działalnością związku strzeleckiego w Będzinie Nowym, Strzemieszycach Małych i Strzemieszycach Wielkich.

W poszczególnych zebraniach rocznych wzięli udział: pow. ref. wych. obyw. prof. F. Rzadkowski, st. komp. E. Zarychta w zastępstwie komendanta powiatu, komp. M. Koziol. komp. S. Skorek, komendanta p. k. E. Gallotówna, oraz przedstawiciele miejscowych organizacyj i rodzice członków, orląt.

Zarządy i komendanci przedłożyli sprawozdania z dokonanych prac i plany gospodarcze, wyszkoleniowe, oświatowe na okres sprawozdawczy 1938—39.

Oddział w Będzinie Nowym posiada świetlicę w lokalu udzielonym przez Gwarectwo „Hr. Renard", która jest czynna codziennie dla oddziału ćwiczącego i zorganizowanego hufca orląt. Oddział ten po przerwie w pracach przystąpił obecnie do rekrutacji członków i orląt, wyposażając świetlicę w sprzęt, bibliotekę.

Wybrany zarząd oddziału w składzie prezes M. Wieczorek, komendant W. Zieliński, S. Świtała, M. Ferdyn, W. Molędzki, W. Pietranek, S. Polaczek, S. Robakowski, J. Zygulski, Z. Lech, E. Ferdyn przystąpił do systematycznej pracy w myśl programów na rok 1938.

Pokonanie trudności i doprowadzenie oddziału do obecnego stanu posiadania wymagało dużych wysiłków ze strony członków. W ocenie tych wysiłków zebrani nadali godność członka zasłużonego oddziału prezesowi M. Wieczorkowi komendantowi W. Zielińskiemu, sekretarzowi S. Świtale, i kierownikowi orląt S. Polaczkowi.

Wytycznych dla zarządu i członków udzielili prof. F. Rzadkowski i podokr. Z. Nowara.

Oddział w Strzemieszycach Małych prowadzi prace w obszernej świetlicy, gromadząc młodzież przedpoborową i orlęta. Biorąc pod uwagę możliwości oddziału w odległej wiosce, podkreślić należy rzetelną pracę członków w osiągniętych rezultatach.

Wyposażona świetlica, stały wzrost strzelców i orląt, prowadzone przysposobienie wojskowe, obywatelskie i sport, umundurowanie członków jest widomym znakiem ochotniczej służby zarządu, komendanta i członków.

Doceniając położone zasługi dla oddziału walne zebranie nadało godność członka zasłużonego oddziału sekretarzowi W. Gębickiemu, komendantowi J. Dudzie i przew. kom. rew. A. Balsamskiemu.

Do zarządu oddziału zostali wybrani prezes J. Kopacz, komendant J Duda, A. Dymarski, W. Gębicki, J. Góral, A Kaczmarzyk S. Nocoń, D. Brzezina, M. Banasik, P. Gawor

Oddział w Strzemieszycach Wielkich pod kierownictwem prezesa E. Smoka i przy współpracy członków zarządu, ćwiczących wykazał poważny dorobek pod względem wyszkoleniowym, oświatowym i materialnym.

To też walne zebranie wyraziło podziękowanie wójtowi J. Bączkowskiemu za stałe okazywaną pomoc i udział w pracach oddziału, a wyróżniającym się członkom S. Cackowi, J. Figlowi i K. Teperow. nadano godność członka zasłużonego oddziału.

Do nowych władz oddziału i poszczególnych sekcji weszli: prezes T Kupczewski, komendant B. Gach, W. Orzechowski, W. Jeleń, M. Jurczyk, S. Pietranek, S. Dąbek, M. Słopecki, J. Targowski, K. Teper, P. Jaros, D. Pieńkowski, P. Zubkiewicz, P. Blachowski, M. Wachla, J. Bączkowski, L. Orszański Cz. Dworski, K. Łata, J. Góreczny, J. Hałaczek, W. Bordowicz

Oddział żeński w Strzemieszycach Wielkich został zorganizowany w kwietniu ub. r. zarząd oddziału na czele z prezeską A. Bączkowską i komendantką H. Smejlikową dołożył dużo starań, przy realizacji nakreślonych programów na pierwszem zebraniu oddziału

Zajęcia oddziału odbywały się w świetlicy oddziału męskiego.

Obok prac wyszkoleniowych i oświatowych zarząd oddziału przy pomocy zarządu gminy urządził obóz dla strzelczyń w kresie letnim, półkolonie dla biednych dzieci, ogródki działkowe, kurs sanitarny, kurs kroju i szycia, choinkę i rozdał ciepłą odzież dla biednych dzieci.

Dochody w kwocie złotych 1121, 23 pokryły wydatki, związane z pracami oddziału i akcją harytatywną wśród ubogiej młodzieży, która zasila zorganizowaną drużynę orląt

Lekarzem oddziałów w Strzemieszycach jest dr. A. Zyss, który przeprowadza kursy sanitarne i udziela pomocy lekarskiej członkom i ich rodzinom.

Do zarządu oddziału zostały wybrane — prezeska A. Bączkowska, komendantka H. Smejlikowa, H. Ziółkowska, M. Saracka, M. Piętowa, I. Kalitowa, J. Uramowska, K. Kowalska, S. Saracka, Z. Wiśniewska, O. Mianowska.

Prezesce A. Bączkowskiej i komendantce H. Smejlikowej walne zebranie nadało godność członka zasłużonego oddziału.

Wytycznych dla zarządów i członków udzielili: wiceprezes powiatu S. Abratański, kierowniczka p. k. E. Pierzchałowa i komendantka p. k. E. Gallotówna, kładąc duży nacisk na rozszerzenie akcji orląt wśród młodzieży.



Na zdjęciu admirał Darlan w towarzystwie rezydenta generalnego Francji w Maroko gen. Nogues przed frontem sałtańskiej straży pałacowej w Casablanco.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 4 lutego.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka 16.35 Wejście na drogę wiary 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.00 Transmisja z łyżwiarskich mistrzostw świata w Zakopanem 19.20 Koncert rozrywkowy 20.55 Audycje informacyjne 21.00 Wielki koncert rozrywkowy 22.15 Muzyka taneczna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny. 23.03 F.I.S. — Wiadomości z Polski w języku angielskim, francuskim i niemieckim. 23.15 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Sobota, 4 lutego.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6,30 Program na dziś 11.25 Płyty 14.00 Muzyka rozrywkowa 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Utwory fortepianowe 18.15 Pogadanka aktualna 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 Informacje, 23.05 Zakonczenie programu

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 5 lutego

7.15 Pieśń Serdeczna Matko 7.20 Koncert poranny 8.00 Dziennik poranny 8.15 FIS. Dziś w Zakopanem — wiadomości sportowe 8.20 Audycja dla wsi 9.15 Muzyka 9.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry w Lublinie 11.10 Płyty 11.45 Felieton programowy 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Przegląd kulturalny 13.15 Muzyka obiadowa 14.40 Wszystkiego po trochu 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Recital wiolonczelowy 17.00 Komedie Aleksandra Fredry 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie 19.30 Dzień Polaka z zagranicy 20.00 Płyty 20,15 Audycje informacyjne FIS. Transmisja fragmentów mistrzostw łyżwiarskich w Zakopanem 21.30 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.02 FIS. Ostatnie wiadomości (z Zakopanego przez Kraków) 23.05 FIS. Wiadomości z Polski w języku angielskim niemieckim i francuskim 23.15 Patrz program W-wa II.

— **ZEBRANIE PODOFICERÓW REZERWY W SOSNOWCU** Zarząd Związku podoficerów rezerwy na Dębowej Górze w Sosnowcu zawiadamia członków, że w dniu 5 bm. w lokalu własnym przy ul. Dębowej nr. 26 odbędzie się walne roczne zebranie członków koła o godz 10 w pierwszym, a o godz. 10.30 w drugim terminie.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

226)

— No i cóż? — zawołał Rigot — czy śpisz baronie? Czy chcesz być moim szwagrem, czy też więźniem, bo uprzedzam cię, że to ja jestem właścicielem weksla twojego i przysięgam ci, że posiedzisz pięć lat. Czy przystaje pan... raz?

Barona zgłębił paznokieć w pierś swoją.

— Dwa?

Baron rozdarł skórę z wściekłością.

— Trzy? Ostatnie słowo, czy pan chce?

— Tak — zawołał baron, powstając i wodząc na około siebie wzrokiem tak groźnym, że żaden śmiech, żaden wyraz nie wyszedł z ust niczyich.

— Twardo poszło — rzekł Rigot.

— Nie tak jak mniemałem — odparł notariusz.

VII

OBŁĘD

— Ponieważ tak się stało — odezwał się pan Rigot — do stołu, panowie, do stołu. Wieczerza czeka nas; zaprosiłem na nią wszystkich bogatych właścicieli z okolic. Do stołu, niech każdy poda rękę swojej małżonce; przedstawimy wszystkich formalnie.

Pan de Lemee wziął za rękę Ernestynę, adwokat podał swoją Eugenii, a Luizzi zamykał pochód z panią Turniquel. Baron szedł jak człowiek pijany, nie wiedział co mówi, co czyni. Przy stole posadzono go pomiędzy narzeczoną i człowiekiem trzydziestoletnim, który nazywał się pan de Carin. W początku wieczerzy, dosłyszał jak mówił do pana de Lemee co następuje:

— Wóż, kochany przyjacielu, zrobiła dobry interes?

— Nie bardzo, dwa miliony po śmierci matki.

— To samo co ja, ty czekasz na majątek, a ja na parostwo.

— Tak, to prawda — odrzekł pan de Lemee.

Luizzi słuchał, szukając wszędzie niegodziwości, ażeby mógł usprawiedliwić swoją, gdy w tym notariusz zawołał:

— No, panowie, pijmy! Kto nie dotrzyma placu?

— Ja, do pioruna! — rzekł pan de Carin. Uważam za najlepsze pić wtenczas, kiedy popełnię niedorzeczność.

Wszyscy trącili się kieliszkami. I kiedy notariusz wypił, z ust jego wyszedł dym biały, jak gdyby wlał wino w cylinder rozpalony, skąd ulotnił się w parę.

— Pij więc, baronie — powiedział pan de Carin — to dopomaga do znoszenia starych żon, teściów; można nawet zapomnieć o świerkach.

— Tak — odparł Armand z wściekłością — pijmy, potrzebuję odurzyć się.

Wypił. Pił raz po razu z taką wściekłością, że ujrzał wkrótce jak sala i biesiadnicy tańczyli około niego. Wreszcie nie tylko sam był w tym stanie; notariusz podniecał wszystkich i wytrząsał na zgromadzonych pewien rodzaj szalonego pijaństwa, szału ogarniającego najsilniej trzymających się na nogach.

— Brawo! — zawołał pan Rigot — oto się rozpala, zacznijmy ogień. Dajcie wielkie kielichy!

I przyniesiono ogromne kielichy, z których każdy zawierał w sobie prawie całą butelkę wina szampańskiego i na pełniono wszystkie.

— Za zdrowie młodej i pięknej Ernestyny, narzeczonej hrabiego de Lemee.

— Vivat! — zawołano chórem.

— Pocałuj żonę twoją, panie hrabio — rzekł pan Rigot, na pół pijany.

I pan de Lemee pocałował Ernestynę.

— Ognia jeszcze! Podwoić dawl Inne kielichy!

Przyniesiono kielichy większe jeszcze.

— Za zdrowie mojej siostrzenicy Eugenii! — wybełkotał stary Rigot.

— Za zdrowie pięknej Eugenii! — powtórzono ze wszystkich stron.

— Adwokacie! Uściskaj żonę twoją

I adwokat, który nie opuścił poprzednich toastów, ucałował Eugenię, ukrywającą się przed tą pijatyką

— Dobrze; ognia jeszcze — wołał znów Rigot — kielichy wielkiego formatu.

Przyniesiono kielichy-kolosy i pan Rigot zawołał, skoro zostały napełnione:

— Za zdrowie pięknej Joanny Rigot, wdowy Turniquel, przyszłej baronowej de Luizzi.

— Vivat! — odpowiedziano.

— Uściskaj żonę twoją — krzyknął Rigot. Luizzi ją pocałował.

Śmiech cienki i przeraźliwy, przerznął wszystkie śmiechy hulatyki i Armandowi zdawało się, że wszystko co widział, przybrało niezwykłe kształty, to gromadzenie Szatanów, rogatych, dziwacznych, potwornych, z serwetam iu szyi i pijących z kielichów, które nigdy się nie wypróżniały.

d. c. n.

Niezwykłe koleje życia

jasnowłosej Leni Etolt

Gdy miała lat 16, pojedynkowała się z przyjaciółką.

Gdy miała lat 17, zamknięto ją w obozie koncentracyjnym w Niemczech.

Gdy skończyła lat 20, wyruszyła obarczona sekretną misją do Londynu.

Gdy skończyła lat 22, zaręczyła się z pewnym giełdziarzem angielskim.

Mając lat 23, popełniła samobójstwo.

Oto bilans istotnie niezwykłego życia jasnowłosej i błękitnookiej, zawsze roześmianej Leni Etolt, której tajemnicze samobójstwo było tematem depesz w gazetach całego świata.

Leni Etolt otrzymała przezwisko „Panny Skandal". Nazwa ta należała się jej w całej pełni.

Zaczęło się od tego, że Leni, młodziutka córka starego Etolta, redaktora komunizującego pisma „Die Freiheit", będąc studentką w Heidelburgu, wyzwała na pojedynek swą koleżankę, ciemnowłosą Hertę Duisbach, córkę generała kawalerii niemieckiej.

Pojedynek się odbył. Leni została lekko ranna rapierem w ramię. Młodzież odniosła ją w triumfie do domu. Została niekronowaną królową Heidelberga, jako pierwsza dziewczyna, która broniła w pojedynku swego honoru.

Wkrótce potem do Heidelberga wkroczyły brunatne koszule. Awanturnicza Leni znalazła się natychmiast w szeregach opozycji.

To też powędrowała do obozu koncentracyjnego. Jej ojciec, komunizujący redaktor pisma i jej brat byli tam już od paru tygodni.

Leni miała w sobie gorącą chęć życia. Postanowiła za wszelką cenę się stamtąd wydostać. Władze spostrzegły jej nieprzeciętną inteligencję. Zaproponowano jej, by przeszła na służbę partii narodowo-socjalistycznej, a wybacza jej poprzednie grzechy.

Zgodziła się.

I oto pewnego dnia Leni Etolt znalazła się za granicą.

Stawała w pierwszorzędnych hotelach, jadła w zbytkownych restauracjach, ale wciąż była ubrana po sportowemu i nader skromnie. Nie rozstawała się też ze znakomitym aparatem fotograficznym i dlatego nazywano ją „Mis Photo".

Przed dwoma laty wypłynęła w Londynie i tu poznała Christophera B. Moller, giełdziarza z zawodu. Był to młody, wzorowy Anglik.

Leni Etolt nie zwierzyła mu się, do czego służył jej aparat fotograficzny i z jaką misją została wysłana z Niemiec. Pragnęła przy jego boku rozpocząć nowe życie w małym domku pod Londynem.

Zaręczyny odbyły się 9 grudnia 1938 r., a w trzy tygodnie potem narzeczony oznajmił Leni, że nie może się z nią ożenić. Doniesiono mu, kim była naprawdę.

16 stycznia Leni Etolt, otrzymawszy wezwanie do opuszczenia Anglii, poszła na całą noc tańczyć, a rano otruła się w swym skromnym pokoiku w dzielnicy Soho.

Tak się skończyło jej szalone życie.

Losowanie książeczek

premiowanych PKO.

Dnia 30 stycznia b. r. odbyło się w PKO 15-te publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1939 r.

Premie po zł. 1.000 padły na nr. nr: 152934 154204 183025 189314 202802 225740 256943.

Premie po zł. 500 padły na nr. nr: 150527 152155 154874 164258 167786 169374 169744 171 303 172769 175580 174475 174698 184811 188212 188582 192151 193630 195270 196919 201424 205735 210491 218223 219743 220200 220762 222504 223670 231549 234683 293181 242509 246194

Premie po zł. 250 padły na nr. nr: 150568 151125 151417 151700 151728 152732 153405 153852 154774 155538 156049 156932 157504 159150 159637 161230 161735 162196 163589 165066 165853 166995 16883? 169835 170190 170352 170697 174321 174355 175344 175831 177794 178067 179582 180624 181790 181898 182678 183397 185699 187339 187706 188493 188692 188770 189188 189885 190378 193103 193636 193921 196400 197899 19406 198792 199986 201218 201693 202502 204873 206518 206798 207608 208673 210277 212127 212202 212491 212823 216028 219552 221013 224381 224627 225757 225575 228811 229749 231569 232274 232827 232649 234799 237144 237883 240387 240480 242673 242878 243187 243540 244707 246888 248590 248736 250676 250356 251260.

Poza tym padło 328 premii 100-złotowych.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

zł. 500. — na nr. nr: 133630 216491

zł.250. — na nr. nr: 156932 177794 180624 189865 197899 212828 224627 233649 234799 237883 244707.

zł. 100 — na nr nr: 151847 152516 155883 164810 165303 165896 167539 178838 181848 185307 189557 192180 195728 205316 207558 210307 210320 210932 219272 223753 224684 225686 225780 236345 243749 158322.

Po raz trzeci padła premia zł. 250 — na książeczkę nr. 151417

Ogółem padło 464 premii na łączną kwotę zł. 80.600.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III-ej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte.

zł. 1.000. — Na nr. 185 449.

Zł. 250. — na nr. nr.: 167.922 201253 201354 207778 235967 239326.

Zł. 100. — na nr nr. 150104 159588 161449 161460 161591 163826 165720 171855 172658 189995 196066 203770 204729 220290 227066 203770 204729 220290 227006 238658 243568

Romantyczna para

zamieszkuje w jaskini lodowej

Mieszkańcy Linowca w pow. starogardzkim wykryli w głębokim parowie, należącym do jednego z gospodarzy, wyżłobioną lodowcami z ery trzeciorzędnej jaskinię, zamienioną na mieszkanie ludzkie.

W jaskini tej, znajdującej się w pobliżu rzeki Wierzycy, zamieszkał romantyczny starzec 65-letni Augustyn Treider wraz z 40-letnią panną Cemanówną z Raldowa.

Treider porzucił w swoim czasie dom i rodzinę w Zblewie i postanowił uciec na łono przyrody Wraz z parą starych kochanków zamieszkuje czarny duży kot, który gra rolę stróża i chroni «mieszkanie» przez szczurami wodnymi, które biegają tu gromadnie.

Mieszkańcy jaskini zarabiają latem na swe życie pracą w okolicznych gospodarstwach zimą natomiast udają się do miast na żebry

Treider który nie opuszcza swej siedziby nawet w czasie najsilniejszych mrozów, urządził się w jaskini prymitywnie czuje się w niej bardzo dobrze.

Sosnowiecki złodziej

SCHWYTANY W KATOWICACH.

Policaj przytrzymała na ul. Dworcowej w Katowicach 2 ch znanych złodziei sklepowych i kieszonkowych 18-letniego Mieczysława Dychalskiego z Sosnowca (Dekerta 16) i 33-letniego Alojzego Simini z Torunia. Obaj już karani za kradzieże.

Po ujęciu obaj próbowali ucieczki, którą jednak udaremniono.

— **ROZDANIE ŚWIADECTW I WYWIADÓWKA W GIMN. MECHANICZNYM W MACZKACH.** W niedzielę 5 bm odbędzie się rozdanie świadectw za pierwsze półrocze 1938/39 r. uczniom gimnazjum mechanicznego i szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Maczkach Świadectwa wręczone będą tylko rodzicom. O godz 10-ej odbędzie się wywiadówka i zebranie informacyjne rodziców, jako członków koła opieki rodzicielskiej. Kancelaria szkoły czynna będzie w niedzielę od godz. 8 rano do 12-ej

—oOo—

Dobre rady

Zwilgotniałą sól można osuszyć przez zmieszanie jej z ziarnkami ryżu, które wchłaniają w siebie wilgoć.

* * *

Białko jajka stanie się prędzej gęste, jeśli podczas rozbijania doda się doń nieco sproszkowanego cukru, szczyptę soli, kilka kropel wody lub soku cytrynowego.

* * *

Olej jadalny pozostanie długo świeży jeśli nie zakorkuje się flaszki.

* * *

Przesolone potrawy stają się znowu smaczne, jeśli doda się do nich nieco cukru.

Aresztowanie kierownika

KOMISARIATU WE LWOWIE

Wielkie wrażenie we Lwowie wywołało ujawnienie nadużyć w X komisariacie policyjnym we Lwowie przy placu Mariackim oraz aresztowanie w związku z tym kierownika tegoż komisariatu aspiranta policji. R. Świtalskiego.

Przed trzema laty ujawniono w kancelarii tegoż komisariatu nadużycia finansowe a sprawca posterunkowy został wydalony z policji i skazany przez sąd na 10 miesięcy więzienia. Po raz drugi ujawniono nadużycia w tym komisariacie 23 grudnia ub. r

Po ujawnieniu został aresztowany posterunkowy Piłkowski, który pozostaje w więzieniu śledczym. Obecnie prokuratura skierowała dochodzenie także przeciw aspirantowi Świtalskiemu którego po przesłuchaniu aresztowano.

—+×+—

Kobieta-włamywacz

ZŁAPANIE NA GORĄCYM UCZYNKU

Niezwykłą przygodę przeżył urzędnik w Warszawie p. Stanisław Sitarski (Filtrowa 63).

Znajdował się po południu sam z mieszkaniu, gdy nagle usłyszał dzwonek u drzwi wejściowych. Postanowił nie otwierać.

Dzwonek zabrzmiał jeszcze raz, Potem przez jakiś czas panowała cisza, a następnie p. Sitarski usłyszał w przedpokoju jakieś podejrzane szmery. Zrozumiał, iż to dzwonił złodziej.

Usłyszał, iż włamywacz otworzył wreszcie drzwi i po chwili do pokoju weszła, elegancko ubrana młoda kobieta.

P. Sitarski zatrzymał ją i wezwał dozorcę Kobietę-włamywaczkę oddano w ręce policji, która ustaliła, iż jest to dwukrotnie karana za kradzieże i włamania Janina Gardziej (lat 28, Felińskiego 1) Znaleziono przy niej pęk kluczy, z których jeden pasował do mieszkania p. Sitarskiego

Włamywaczkę osadzono w areszcie

—+×+—



Z Olkusza

4270 dzieci będzie dożywianych

W LUTYM R. B. W POW. OLKUSKIM

W 85 punktach, rozsianych na terenie pow. olkuskiego, powiatowy komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Olkuszu, dożywiać będzie w bież. miesiącu 4.279 najbiedniejszych dzieci.

Na dożywanie to wojewódzki komitet pomocy dzieciom przyznał zł. 6300 zł. oraz produkty, jak: mąkę, kawę, cukier i węgiel.

(o) **AKADEMIA KU CZCI P. PREZYDENTA RZPLITEJ.** Oddział Zw. Strzel. w Wolbromiu - miasto urządził w dn. 1 bm. ku czci P. Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego akademię ze śpiewami, deklamacjami i inscenizacją pod reżyserią referentki. wychow. obywat. p. Zofii Wieczorkowej.

(o) **ODZNACZENIE.** P. Zofia Wieczorkowa w Wolbromiu została odznaczona srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę na polu społecznym.

(o) **PROTESTY WYBORCZE.** Wydział powiatowy w Olkuszu na onegdajszym posiedzeniu pod przewodnictwem p. starosty Mędali, rozpatrywał protesty wyborcze do rad gromadzkich.

Na ogólną ilość 24 protestów, wydział uwzględnił 9, mianowicie: Łobzowa, Glanowa, Podzamcza, Imbramowic, Żernowca, Golczowic, Szyc ciaucowskich, Bydlina i Łaz sułoszowskich, w których to miejscowościach odbędą się ponowne wybory



Pamiętaj o bezrobotnych!

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

MUZYKALNY KOŃ

Oparty o mur przed dworcem stał pan Boruch Tytoń i z zainteresowaniem przyglądał się dorożce konnej, należącej do pana Symchy Makowera.

— Ładny koń, — mruknął pan Tytoń — Ma rasowe nogi. Oby moja sympatia takie miała!

Siedzący na koźle pan Makower nic nie odpowiedział.

— Z przyjemnością bym się przejechał na tym rumaku — ciągnął pan Tytoń. — Spójrz no pan, co za ogon. Sam chciał bym mieć taki

Dorożkarz milczał uroczyście i pan Tytoń poczuł się tym nieprzyjemnie dotknięty.

— Coś sie pan taki ważny zrobił? Z powodu zajmujesz pan wysokie stanowisko na kozle? Patrzcie no łapserdaka! Ma jednego konia i robi się na wielkiego! Nie bądź pan taki wielki! Krakowiaczek miał siedem koni i tez nie był wielki!

— Kto? — zainteresował się pan Makower.

— Krakowiaczek. Ten co poszedł na wojnę i został mu się jeden.

— Na jaką wojnę?

— Co pana obchodzi na jaką? Niech będzie na chińsko japońska! Nie wiesz pan, kto to był krakowiaczek.

— Nie wiem.

— No to zaraz panu zaśpiewam: «Krakowiaczek jeden — miał koników siedem...».

Pan Tytoń urwał bo koń pana Makowera począł nagle wyczyniać dziwaczne skoki. Machał w powietrzu przednimi nogami, a przytupywał sobie do taktu tylnymi, przy czym w pewnym momencie trącił pana Tytonia kopytem w rękę

Przygoda ta zaprowadziła pana Makowera przed obliczem Sądu Grodzkiego.

— Proszę wysokiego pana sędziego. — tłumaczył się mistrz bata na rozprawie. — Ten mój koń to jest stara kobyła z cyrku. Ona wcale nie chciała kopnąć pana Tytonia. Po co jej to? Ona wcale nie chce mieć do czynienia z takimi durniami.

Tylko ona ma jedne głupie przyzwyczajenie: jak słyszy muzykę, to jej się przypominają młode latka w cyrku, jej się zdaje, że ona jest młoda smarkata. i zaczyna tańczyć.

Tak też było z panem Tytoniem. On zaczął śpiewać, to ona zaczęła hasać.

A dlaczego go kopnęła? Bo on ma brzydki głos. No to co się dziwić? Muzykalny koń, to się zdenerwował.

Sąd skazał pana Makowera na tydzień aresztu.

SPORT

Ruch--Zagłębie

MECZ PIŁKARSKI W BĘDZINIE.

Jak pisaliśmy w Będzinie na boisku Sarmacji zostanie rozegrany jutro mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Polski Ruchem i reprezentacją Zagłębia.

Początek meczu o godz 14. Ceny biletów 50 gr. i 1 zł.

Wisła--Makabi

MECZ BOKSERSKI W SOSNOWCU.

Jutro, jak już pisaliśmy, w sali kina Patria w Sosnowcu o godz. 14.30 odbędzie się rewanżowy mecz bokserski pomiędzy mistrzem Krakowa i półfinalistą drużynowych mistrzostw Polski--Wisłą i miejscową Makabi.

Obie drużyny wystąpią w najlepszych składach.

PZB. obchodzi

15-LECIE.

Zarząd PZB. ustalił program uroczystości z okazji 15-lecia istnienia związku

W dn. 11 bm. odbędzie się pełne zebranie zarządu PZB, nazajutrz — akademia jubileusz.

Tegoż dnia wieczorem rozegrany zostanie mecz bokserski Polska — Węgry



DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

SZKOŁA MUZYCZNA DYR. STEFANA ŚLĄZAKA mająca siedzibę w gmachu Domu Społecznego, ul. Żytnia 10 w Sosnowcu, ogłasza zapisy dla nowowstępujących kandydatów do studiów muzycznych na II półrocze.



— Ząb jest jeszcze zdrowy i nie trzeba go usuwać!

— Wiem, panie doktorze, ale nie chciał bym stracić odszkodowania z kasy chorych!

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16 92. Administracji 6.14 97
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski